KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 21 Grudnia / 2 Stycznia. Rok 185²/₃. № 2. Jutro, SS. Daniela i Genowefy MM. Przybyło dnia minut 6.

Wcz[illegible]aj, przy wykonywaniu w Kościele XX. *Pija-rów* [illegible]asie Nabożeństwa, dzieła religijnego m[illegible]cznego [illegible]st Mszy utworu P. Antoniego *Kątskiego*, [illegible] [illegible]am Kompozytor i znamienity nasz Artysta. [illegible]ak pod względem utworu jako i wykonania, [illegible]a policze[illegible]ego do tych znakomitszych, które [illegible]nie rozległy się [illegible] Świątyniach PAŃSKICH, [illegible]hwały PANA ZASTĘPÓW.

[illegible]rok zaczynając, winszowali sobie [illegible]ali stoły całą noc obfitemi potra-[illegible] godło przyszłej pomyślności; od-[illegible]ki zwane *strena* sobie dawali. To [illegible]go dnia Stycznia (*Kalendis Janu-*[illegible] połączony był z różnemi zabobona-[illegible] brać z domu swego w ten dzień [illegible]czyzni w niewieści, a niewiasty [illegible]erały się, a to na cześć *Janusa*, [illegible] mieli, i na cześć *Streny*, którą [illegible]cili. Dla zniweczenia zwyczajów [illegible]dzień zachowywanych, Kościół [illegible]iu święto. A jednak, po upad-[illegible]ątków tych rozpust, lud tu i [illegible] III wieku. Dostały się [illegible] *Kalendy*, i *kolendami* [illegible]i rozpusty. Dobrego [illegible]nia szczęśliwie doczeka-[illegible] pomyślności na cały ten [illegible]roczny, poświęcony jest odwiedzi-[illegible]yjaciół, i zamianie upominków. P[illegible] [illegible]astach, odwiedzając swoich Pa-rafian, głoszą [illegible] śpiewach *Narodzenie* CHRYSTU-SA, oświadcz[illegible] życzenia duchowne, uczą dziatki, napominają do p[illegible]ładnego życia, liczbę Parafian spi-sują, i dowiadują [illegible] ich potrzebach duchownych.

UKAZ CESARSKI z d. 6 Grudnia 1852 r. do Rządzącego Senatu: — „Biorąc na uwagę, że NASI Najukochańsi Wnu-kowie, Ich Cesarskie Wysokości Xiążęta MIKOŁAJ MA-XYMILJANOWICZ, EUGENJUSZ MAXYMILJANOWICZ, SERGJUSZ MAXYMILJANOWICZ i JERZY MAXYMILJANOWICZ, oraz Xiężni-czki MARJA MAXYMILJANÓWNA i EUGENJA MAXYMILJANÓ-WNA, Dzieci NASZEJ Najukochańszej Córki JEJ CESAR-SKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ XIĘŻNEJ MARJI MIKOŁAJE-WNEJ i zmarłego J. C. W. Xięcia MAXYMILJANA *Leuchten-bergskiego*, urodzeni w *Rossji*, i przyjąwszy Chrzest Śty w Prawosławnym Katolicko-Wschodnim Kościele, tem samem należą do NASZEJ ukochanej Ojczyzny, Uznaliśmy stosownem Nadać Im, w dowód Ich pochodzenia od Najdostojniejszego Fundatora Naszej Dynastji, nazwisko XIĄŻĄT i XIĘŻEN ROMANOWSKICH. Nadany IM tytuł CE-SARSKIEJ WYSOKOŚCI, zachować się ma w ICH potomstwie płci męzkiej, aż do Praprawnuków NASZYCH włącznie. Senat Rządzący nieomieszka wydać potrzebne ku temu rozporządzenia. Rozkazaliśmy Ministrowi NASZEGO Dworu przesłać Rządzącemu Senatowi, herb zatwier-dzony przez NAS dla ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI XIĄ-ŻĄT i XIĘŻEN ROMANOWSKICH."

Rozkazem CESARSKIM, Jenerał-Major *Berski*, Naczel-nik szose *Moskiewsko-Warszawskiej*, od *Bobrujska* do *Brześcia-Litewskiego*, mianowany został Członkiem Rady Głównego Zarządu Komunikacji i Budowl Pu-blicznych.

Jenerał-Lejtnant *Annenkow*, p. o. Gubernatora Wo-jennego m. *Kamieńca Podolskiego*, i Gubernatora Cy-wilnego *Podolskiego*, mianowany został p. o. Guber-natora Wojennego m. *Włodzimierza* i Gubernatora Cy-wilnego Guberńji *Włodzimierskiej*.

Od dnia jutrzejszego rozpoczyna się pobór: a) w Kas-sie Dochodów Skarbowych: pierwszych rat za r. 1853 ofiary, dzierżawy z domów skonfiskowanych, zwrotu pożyczki za cynk, oraz subsidium charitativum za tenże rok; b) w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta: Czyn-szów z gruntów na *Pradze* położonych, za r. 1853, tu-dzież pierwszych rat za tenże rok kanonów z realności miejskich i jatek rzeźniczych, czynszów z gruntów *Sa-skiej-Kępy*, oraz prowizji od kapitałów miejskich i pro-centów od pożyczek budowlanych; c) w Kassie Pobo-rowej Pomocniczej: Opłaty kanonu od zarobkowań za r. 1853; oraz pierwszych rat za tenże rok opłat szar-warku zwyczajnego i kominowej. Z tego powodu Ma-gistrat m. *Warszawy* wezwał wszystkich kontrybuen-tów, ażeby przypadające od nich należności, w jak naj-prędszym czasie do Kass właściwych wnieśli.

W dalszym ciągu ofiar na cele dobroczynne, w miej-sce powinszowań Nowego Roku, złożyły takowe w Re-dakcji *Kurjera* następujące JJWW. i WW. osoby: Dla Warsz: *Tow: Dobroczynności*: Radca Tajny *Czetyrkin* [illegible] Kasztelanowa Justyna *Rulikowska* rs. 1 k. 50; [illegible] *Heinrich* z Małżonką rs. 2; Bracia *Evans* rs. 3. – Tomasz Hr: *Łubieński*, b. Jenerał wraz z Małżonką, rs. 3, na Zupę Rumfordzką.— Dla Sal Ochron ubogich dziatek pod opieką tegoż Towarzystwa: B. *Halpert*, Naczelnik Kancelarji Rządu Gu: *Warsz:* rs. 1.— Dla sie-rot po cholerycznych, do dyspozycji W. T. Dobroczyn:, Szambelan *Płatonow* z Małżonką rs. 3; Alex: *Botwin-ko* rs. 2; Jenerałowa *Potocka* rs. 2; Pani *Tchorba* rs. 2; Przemysławowa *Potocka* rs. 2; Franciszek *Anielewski* rs. 1 k. 50.— Dla Instytucji Jałmużniczej przy Koście-le PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać: Antoni *Wrotnowski* rs. 2; *Psarski* z Mał-żonką rs. 2.— Dla Instytutu morał: zan: dzieci: Xawe-rostwo *Pusłowscy* rs. 6.— Dla Szpitala Śgo KAZIMIERZA, Rz: Radca St: *Muchanow* rs. 15.— Dla biednych Wdów: Józ: *Bontani* rs. 3 dla *Fr:*; Lud: *Lissowski* rs. 1 dla *Chm:* przy uli: *Browarnej*; Hr: August *Krasiński* pół-impe-

rjała złotem, dla L. W. na *Kanonji;* Wdowa po Urzędniku kop. 90 dla Wdowy T. *Ch:;* Radca Tajny *Ostrowski* Marszałek Szlachty Gub: *Płockiej*, z Małżonką, rs. 3, to jest: dla tejże Wdowy T. *Ch:* rs. 2, i dla *God:* przy ul: *Solnej* rs. 1: Naczelnik Biura Kontroli Służących A. *Listowski*, rs. 1 kop. 20, dla starego *Hilarego* (roznosiciela różowych *Kurjerów*).

W d. 4 z. m. rozstał się z tym światem, ś. p. Radca Kollegjalny Felix *Wiszniewski*, b. Podpułkownik, z kolei Naczelnik Ptu *Lipnowskiego*, w końcu Radca Rządu Gubernjalnego *Płockiego* w Wydziale Skarbowym; Kawaler Orderów Śgo Włodzimierza kl: IV, Śtej Anny kl: II, Śgo Stanisława kl: III i Znaku nieskazitelnej służby za lat XX.

Wczorajszy dzień był ważną dla *Warszawy* epoką, bo był rozpoczęciem 1853 roku. Kto nie uiścił ofiary na cel dobroczynny za pośrednictwem *Kurjera*, w miejsce złożenia powinszowań *Nowego Roku*, ten dopełniał osobiście składania życzeń szczerym Przyjaciołom lub dobrym Znajomym. Ztąd ruch ogólny panował w mieście. *Afiszery*, *Roznosiciele* pism perjodycznych, *Woźni*, i t. d., wszystko to biegało lotem błyskawicy, i na dłu[gich] arkuszach i pół-arkuszach, nieśli w rymach życze[n]ia, kończące się jak zwykle wzmianką o *kolendzie!* Rozległy się także i trąbki, zatrzaskały bicze rozwożących po mieście *bawara* i inne piwa. *Wozipiwów*, a w t[e]m wszystkiem to grzmiały, to sypały się powinszowa[n]ia z okoliczności 1853go nowicjusza. Po dopełnieniu w[za]jemnych życzeń, a zwłaszcza też po obiadku, znac[zna] ilość *Warszawian* zwiedziła różne miejsca przechad[zek] zakończywszy dzienną zabawę zebraniem się w obu [tea]trach. *Dziś* zaś jeżeli kto zechce użyć przejażdżki, [bę]dzie pięknie dobraną muzykę w *Kaskadzie*.

W nocy z dnia 28 na 29 Listopada (10 na 11 dnia) r. z., złoczyńcy oderwawszy od ulicy *Smolne[j]* pory wrót do ogrodu, następnie w jednem z okien [kan]celarji Szpitalnej Śgo Łazarza, wyłamawszy drą[g] kraty żelazne, wdarli się wewnątrz gmachu i tam z [szaf]ka, w którem mieściła się mocno okuta podręczn[a kas]sa Intendenta tegoż Szpitala, po odbiciu zamków [skra]dli summę rs. 4737 kop. 54, prawie w samych b[iletach] bankowych jedno-rublowych. Okoliczność, że su[mma ta] dniem wprzódy z Kassy Gubernjalnej podniesio[na do] Szpitala przesłaną została, że nadto tak znaczna [ilość] pieniędzy rzadko w kassie podręcznej znajdowała się, nastręczyła domysł, iż kradzież tę spełnić albo przynajmniej plan do niej ułożyć musiał który z ludzi obeznanych z miejscowością. Rozpoczęto natychmiast na gruncie śledztwo i przyaresztowano kilka osób, a mianowicie: stróży i posługaczy miejscowych na których ciężyły różne winy, jako to: pijaństwo, nocne oddalanie się za obręb Szpitala, opieszałość i t. p. Lecz śledztwo to nie mogło odnieść pożądanego skutku, i wspomnionych ludzi po kilku dniach uwolniono z aresztu. Władza Policyjna dla wyśledzenia sprawców zbrodni i uspokojenia mieszkańców, niepokojonych różnemi fałszywemi wieściami rozsiewanemi przez lekkomyślnych lub złośliwych ludzi, zarządziła nadzwyczajne środki ostrożności, a mianowicie: zwiększono patrole i obostrzono dozór nad ludźmi podejrzanemi jako też nad takiemi, którzy nieodpowiednie swojemu stanowi czynili wydatki. W skutek tego zaczęto pilnie śledzić 3ch ludzi nieznanych z fizjonomji a mieniących się być handlarzami zboża i koni, którzy pokazywali się w mieście niekiedy w siwych siermięgach, niekiedy znowu przybierali na siebie wykwintny i modny ubiór. [Ko]missarz Policji dyrygujący Wydziałem Śl[edcz]ym po[wzią]wszy wiadomość, iż jeden z nich pos[zukując] żony, odstawił z swego ramienia swata, przez[naczył] dzień drugiego święta Bożego Narodzenia do z[awarcia] znajomości; u jednego z szynkarzy za rog[atkami] [illegible] skiemi umówiono obiad, po obiedzie zaś [mieli je]chać o kilka wiorst do mieszkania Pan[ny, o któr]kę miał się ubiegać ów młody mężc[zyzna] [illegible] swat [illegible]dził konkurującego, ż[e] [illegible] także W[illegible] poblizkiej Gminy za [illegible] gospod[illegible] a jego dawny przy[jaciel] [illegible] Komi[ssarz] Wydziału Śledczego. Z z[awia]wszy [s]tawił się tenże Komissarz w[illegible] toczył dom, ustawiającą w miejscach [illegible] być widzialną, a zaleciwszy wsz[illegible] białą serwetą znakiem, skoncer[illegible] izby, sam z przebranym swatem [illegible] bawem także przybyli dwaj nie[illegible] wódki i przejedzeniu zakąski, w[illegible] dzieżach i rabunkach praktyk[illegible] kradzeniu Kassy Szpitala Śgo [illegible] dniach. Nieznajomi bio[illegible] w[illegible] pisywali morderstwa i [illegible] cach, a udając oburze[nie] [illegible] nie mogą ujść zasłużo[nej] [illegible] ca. Tymczasem zastaw[illegible] najprędzej sprawę tę zakończyć [illegible] zupy, daje umówiony znak, za k[illegible] stem i siłą udzie, wpadają do sz[illegible] wspomniony urzędnik powstaw[szy] [illegible] [?]esiadujących przemawia głosem: »Do[illegible] [ko]medji, kto ty, a kto ty?” Ob[aj] złożyli świadectwo [illegible] Gminy *Sulencie* w Pow: *M[ł]awskim*, gdy tymczasem przy stole jeden z nich mienił się być poddanym *Pruskim*, drugi zaś z Powiatu *Lipnowskiego*. Usłyszawszy wydany rozkaz aresztowania, wzięli na stronę Komissarza, prosząc, ażeby nie robił im subiekcji, i ofiarując za uwolnienie po 100 rubli od osoby. Taka propozycja wzmacniając podejrzenie, skłoniła tego urzędnika do użycia surowszych środków. Kazał więc sprowadzić dwie dorożki, które stały niedaleko, i aresztowanych po godzinie 5ej po południu odwieźć do Ratusza. Podczas rewizji znaleziono przy jednym z nich rs. 1,621, przy drugim zaś rs. 831 w samych biletach jedno-rublowych; następnie odebrano im trzy sznurki pereł *urjańskich*, z klamerką brylantową, i broszę antyk kamee, z rabunku dworu w *Płochocinie* pochodzące, w końcu zaś dwie pieczęcie, je[dną Magi]stratu m. *Dobrzynia*, drugą Magistratu m. K[illegible] na łupku marmurowym rznięte. Takowe dowody nie pozostawiały już wątpliwości, że ujęci tu[taj] byli szkodliwemi społeczeństwu zbrodniarzami; ubrano więc ich w odzież aresztancką, i okuto w kajdany.

Pierwszy z nich, wedle posiadanych świadectw, nazwał się Janem *Ossowskim* następnie *Olszewskim*, drugi Alexandrem *Olszewskim*, Antonim *Maliszewskim*, w końcu Teodorem *Waśniewskim*, rodem z *Warszawy*, co dokładnie sfałszowaną metryką urodzenia udowodnił. Tejże samej nocy, w toku badań sprowadzono ośm koni i trzy bryki, garderobą, bielizną w kufrach i walizach, oraz miedzią i zaprzęgami różnemi wyładowane, które w kilku odległych od siebie zajazdach miasta ulokowane były; trzeci ich spólnik Franciszek *Michałowski*, nie zdążywszy dosiąść już osiodłanego konia, ratował się ucieczką. Aresztowani dwaj zbrodniarze badani powtórnie około godziny 2ej po północy przyznali: 1) że zbiegły ich spólnik Franciszek *Michałowski* będąc na kuracji w Szpitalu Śgo Łazarza, w tym właśnie czasie kiedy pieniądze do kassy zwieziono, jako wyleczony wypisał się, a znając miejscowość, był ich przewodnikiem w spełnieniu tej kradzieży, którą przybrawszy do siebie trzech tutejszych żydów, w liczbie osób sześciu dokonali; 2) przyznali także, że wyjeżdżając różnemi czasy niby za handlem zboża w Powiat *Warszawski* spełniali po dworach gwałtowne kradzieże a mianowicie: w *Płochocinie* na rs. 1,500 w precjozach i innych przedmiotach, w *Otwocku* na rs. 3,000 w srebrach i garderobie, w *Swięcicach* na rs. 50 przez wyłamanie spichrza w zbożu, w *Rempinie* Pow: *Mławskim* w gotowiźnie rs. 1,500, w *Borkowie* pod *Sierpcem* w plebanji skradli kilkaset złotych i zegar stołowy, Monstrancję i Kielich jak twierdzą pozostawili. Prócz tego w różnych okolicach Ptu *Lipnowskiego* i *Mławskiego*, dopuszczali się kradzieży koni, trzody chlewnej i t. p. rzeczy. W trakcie prowadzącego się śledztwa, Zarząd Ober-Policmajstra m. *Warszawy* otrzymał odezwę Sądu Poprawczego Wydziału *Płockiego* o zarządzenie śledztwa zbiegłych z rozbitej bandy rozbójników Felixa *Dąbek v. Dąbkowskiego*, Jana *Szpejenki v. Wiśniewskiego* i Demetrego *Buczkowskiego*, którzy razem z innymi złoczyńcami już ujętymi i w więzieniach w *Brodnicy* i *Płocku* osadzonymi, uzbrojeni w broń palną, takowej w razie oporu przeciwko broniącym swej własności używali, i liczne rozboje połączone z rabunkiem w *Prusach* i Pcie *Lipnowskim* spełniali; że nadto Felix *Dąbek v. Dąbkowski*, jako herszt tej bandy przy napadzie na dom młynarza *Roślikowskiego* w osadzie *Przeszkoda*, był przez niego postrzelonym w ramie lub piersi. Okoliczność ta podała myśl Komisarzowi Policji Wydziału Śledczego zrewidowania aresztowanych, jakoż u mieniącego się być ostatecznie Teodorem *Waśniewskim* znalazł małą bliznę od postrzału szrutem w ramię prawe. W obec tych dowodów zbrodniarz widząc iż się już na nic nie przyda ukrywać prawdziwe nazwisko, wyznał że rzeczywiście jest Felixem *Dąbek v. Dąbkowskim*, hersztem bandy poszukiwanym. Prócz zatrzymanych w areszcie *Olszewskiego* i *Dąbka*, mieszkańców Ptu *Lipnowskiego*, żony *Olszewskiego* i Marjanny *Kowalewskiej* kochanki zbiegłego *Michałowskiego*, ujęto i aresztowano jeszcze 7 osób tutejszych, które przez głównych sprawców powołanemi zostały.

Pojutrze o godz: 1ej z południa na dochód Towarzystwa wsparcia Artystów muzyki, tudzież ich wdów i sierot, Panny: Wilhelmina, Marja i Amelja *Neruda*, dadzą koncert instrumentalny i wokalny, w sali *Nowej Resursy* przy ulicy Długiej. Cena biletu rs. 1 k. 2½ na ubogich. Ze względu na sam cel koncertu spodziewać się należy licznego zebrania.

Nie P. Antoni, ale Teodor *Hertz*, jest Kompozytorem walca i polki, granych onegdaj na balu w *Resursie Kupieckiej*.

Wczoraj wznowiony balet w Teatrze Wielkim, *Piękna dziewczyna z Gandawy*, ogólne wzbudzał zadowolenie; a w Teatrze Rozmaitości, miła Komedyjka *Uściskajmy się*, tak wybornie przedstawiona przez Panią *Komorowskę*, PP. *Żołkowskiego*, *Komorowskiego* i *Stolpego*, niemniejszą przyjemność sprawiła Publiczności. Po ukończeniu przywołani zostali w Teatrze Wielkim, Pani *Turczynowicz* i Panna *Damse* po 2-kroć, Panna Anna *Straus* i P. *Meunier* po 6-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Nowy Teatr*, Pani *Mazurowska*, Panna *Szymanowska*, oraz PP. *Rychter*, *Panczykowski*, *Bogusławski* i *Chomiński*; po Kom: *Uściskajmy się* Pani *Komorowska* 2-kroć, Pan *Żołkowski* 3-kroć, oraz PP. *Komorowski* i *Stolpe* po 2-kroć; po Kom: *Młynarz i Kominiarz* Wszyscy i oddzielnie PP. *Panczykowski*, *Stolpe* i *Chomiński*.

Ameryka. — Z *La Plata* donoszą, że *Urguiza* nie ruszył wcale na *Buenos-Ayres*, i że tam nowy rząd stara się zyskać popularność jak największą, nadczem *Urguiza* pracuje w innych prowincjach federacji. Wkrótce jednak ta niepewność ustanie, albowiem kongres ogólny zadeklarować musi, kto ma być Prezydentem całej federacji. W *Montevideo* spokojność zupełna; pełnomocnicy *Francuzki* i *Angielski* jeszcze tam nie przybyli. — W *Brezylji* wybory do Izby spokojnie odbywają się; kraj ten powiększeniem środków komunikacji morzem, stara się coraz bardziej zbliżać do *Europy*. — Kongres *Stanów Zjednoczonych* oddał jednego z b. Ministrów pod sąd, za zdradę stanu. (I. B.)

Anglja. — W dniu 28 z. m. spodziewano się urzędowego ogłoszenia, o mianowaniu nowego gabinetu, i odroczenia Izb do 10go Lutego. Izba niższa zebrała się w d. 27ym, rozpisała 14 wyborów w Kolegjach nowo-mianowanych Ministrów, z których jednak żaden w Izbie obecnym nie był. — Lord J. *Russel* wydał już odezwę do wyborców *City Londyńskiej*. (G. P.)

Austrja. — Wydano patent urządzający atrybucje sądów cywilnych w Królestwie *Lombardzko-Weneckiem*. — P. *Prokesh v. Osten* zostaje Posłem w *Rzymie*; czasowo tak znakomitego dyplomatę tam wysyłają, z powodu ważności spraw *Rzymskich*. — Cesarz nakazał jak największe oszczędności; armja wcale nie będzie powiększoną; od lat trzech na urlopy rozpuszczono przeszło 300,000 ludzi. — Hr: *Esterhazy* udaje się jako Poseł do *Neapolu*. (N. P. Z.)

Francja. *Paryż 27go Grudnia*. — *Monitor* ogłosił uchwałę Senatu zaprowadzającą zmiany w ustawie. — P. *Troplong* zostaje Vice-Prezesem Senatu, co się

równa prezydencji samej, bo Cesarz chyba tylko w nadzwyczajnych razach tę prezydencję na zasadzie ustawy mu służącą obejmie; oprócz tego P. *Troplong* zostaje Prezesem sądu kasacyjnego. — Rada stanu ma wiele do roboty; w tej chwili rozbiera ona 35 projektów do praw, przygotowując je dla Ciała Prawodowczego. — W d. 3 p. m., b. *Panteon* otwarty zostanie dla służby BOŻEJ.— Xżę *Aumale* po sprzedaży dwom bankierom za 11 miljonów majątków *Chantilly*, który dziedziczył po Xciu *Kondeuszu*, naznaczył starym sługom *Kondeuszów* pensje dożywotnie, wynoszące na rok ogólną summę 110,000 franków. — Dekretem Cesarskim postanowiono, że domy nowej części ulicy *Rivoli* mają być według jednego planu budowane i arkadami opatrzone; wydatek z powodu tego projektu ponosi w połowie rząd, w połowie kassa miejska. — Na nowym dworze Cesarskim, etykieta ma być bardzo ścisła; Lorda *Cowley* uwiadomiono, że tylko ci *Anglicy* Cesarzowi prezentowani być mają, którzy przyjmowani są na dworze swej Królowej. (I. B.)

Paryż 28go Grudnia, (d. t.) — Cesarz dziś w nocy o 11tej wrócił z *Compiègne*. — Uposażenie rodzinie Cesarskiej przyznane, tak rozdzielone będzie: 1 miljon dla Marszałka Xięcia *Hieronima;* 300,000 fr. dla jego syna; 200,000, dla Xiężniczki *Matyldy*. — Poseł *Portugalski* doniósł, że wkrótce złoży swe listy wierzytelne. (N. P. Z.)

Hiszpanja. — Gabinet pracuje nad powiększeniem liczby swych stronników; sądzą, że w ten sposób zyskać zdoła większość w Izbie. (N. P. Z.)

Turcja. — Listy z *Stambułu* donoszą, że przesilenie finansowe bardzo boleśnie czuć się daje w handlu; spodziewają się bankructwa mnóstwa domów handlowych, a i tak od 3ch miesięcy 86 znakomitych bankructw miało miejsce. (N. P. Z)

Rozmaitości. — Doniesiono w swoim czasie, o zabiciu po pijanemu rytownika *Affingera* w *Berlinie*. Dnia 30go z. m. odbył się proces tej sprawy, która powszechne obudziła współczucie dla nieszczęśliwego zabójcy. Oskarżony introligator *Schütz*, zaprosił do siebie kilku przyjaciół i krewnych, i postawił im baryłkę *piwa bawarskiego*. Bawiono się w najlepsze, kiedy gospodarz mocno podchmielony, wyszedł do kuchni, i powróciwszy z małym rożnem w ręku, groził każdemu śmiercią, kto się do niego zbliży. Trzeźwiejsi uciekali się do różnych sposobów, żeby nakłonić pijanego do złożenia broni. Wtem szwagier jego *Affinger*, także trunkiem odurzony, tańcząc potknął się o *Schützа* i upadł, a w tej samej chwili spostrzegły kobiety, iż mu rożen tkwi w plecach. Lekarz natychmiast wezwany, oświadczył, że niemasz ratunku, i *Affinger* w pół godziny żyć przestał. Kiedy nadeszła straż, zabójca spał rozciągnięty na sofie, a kiedy go dobudzono się, wołał: gwałtu! złodzieje! i w takim stanie zaprowadzony, a raczej zaniesiony do więzienia: usnął napowrót, i nazajutrz po obudzeniu się, nie wiedział co się z nim stało, i długo nie mógł uwierzyć, że się dopuścił okropnej zbrodni. Rozpacz jego była tem większa, iż oprócz związków krwi, łączyła go z zabitym przyjaźń najtkliwsza. Prokurator sam zalecał przysięgłym największą łagodność w zastosowaniu prawa, i całe audytorjum było rozczulone łzami i rozpaczą oskarżonego, który skazany został, *za nieostrożne zabicie*, na dwa miesiące więzienia.— Zarozumiały wierszokleta zawołał w gniewie: »Nie znacie się teraz na moim talencie, po śmierci mojej dopiero go ocenicie; ach! czemuż was wtenczas nie będę mógł słyszeć!" »Zaręczam ci", rzekł mu ktoś, »że nierównie lepiej na tem wyjdziesz."

S Z A R A D A.

Chroń się od *pierwszych*, mówię Ci to szczerze,
Boć to nie żadna na świecie uciecha;
I choć się *wszystek* do Ciebie uśmiecha,
Prędzej się na płacz niż na radość zbierze
Gdy myśl, że *pierwszych*, wnet *drugi* i *trzeci*,
Jakby grom z Nieba, tuż na Ciebie zleci.
A *wszystek* także ma swoje mozoły,
Lubią go jednak Panny i Mężatki,
Choć to nie młodzian, ani starzec gładki,
Ale tak sobie.... ot.... figlarz wesoły!

(Zeszła Szarada *Karuk*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biesiekierscy Jan i Włod: Oby: z Płoweców nr 1726; Ejsymont Mieczysław Oby: z Kozłowa nr 2668; Krasiński Aug; Oby: z Radziejowa nr 2847; Hr. Jezierski Woldemar Sztabs-Kapitan z Ryk; Łempicki Karol Sędz: Pokoju z Lesznowoli nr 670; Mansuy Jan Kup: z Paryża nr 613; Olendorf Maxy: Kup: z Berlina nr 1056; Prozor Edw: Hr. z Wilna nr 413; Hr. Stackelberg Ernerst Jen:-Maj: z Wiednia; Wyczułkowski Mateusz Oby: z Miastkowa nr 369.

Wyjechali: Czechowicz Belini Ob: do Majki; Gordon Szymon Kup: do Brześcia Lit:; Laris Karol Doktór do Krakowa; Miszewski Tym: Oby: do Naborowa; Petrow Rz: R. S. do Nowej Alexandrji; Popławski Leon Rad: St: do Łęczny; Szlegel Radca Kole: do Lublina; Taczanowski Alfred Oby: do Lublina.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepł 3.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 6.

TEATR WIELKI. Dziś, *Lunatyczka*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Zawieszenie broni. Uprzedzenia. Uściskajmy się.*— Jutro, *Graziella. Uprzedzenia. Pani Bertrand i Panna Raton.*

Dziś, 2ga *Maskarada;* w czasie której w Wielkim Teatrze Koncert P. *Kątskiego* i *Diwertissement.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 21 Gru: (2 Stycz:) 1852/3 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L.T.Tripplin.*